

Kobiety rządzą w nielicznych gminach

Data publikacji: 8.03.2012 10:10

Udział kobiet w polityce to temat, który powraca - nie tylko z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W polityce na szczeblu komunalnym kobiet jest więcej niż na poziomie rządowym czy parlamentarnym. Niemniej spośród przeszło czterdziestu zaolziańskich miast i gmin tylko w dziewięciu burmistrzem czy wójtem jest kobieta. Dużo lepszą pozycję mają kobiety za Olzą, w powiecie cieszyńskim.

Na Zaolziu są tylko trzy miasta, którym szefują kobiety: Trzyniec (Věra Palkovská) oraz nieduży Rychwałd (Šárka Kapková) i Pietwałd (Jarmila Skálová). W Trzyńcu również jedno ze stanowisk wiceburmistrzów zajmuje kobieta. W Czeskim Cieszynie, Karwinie, Hawierzowie, Orłowej, Boguminie i Jabłonkowie nie tylko burmistrzami, ale też ich zastępcami są wyłącznie mężczyźni. Kobiety stoją na czele następujących gmin wiejskich: Łomnej Dolnej (Renata Pavlinová), Nawsia (Lenka Husarová), Ropicy (Uršula Waniová), Bukowca (Monika Czepczorová), Dąbrowy (Květuše Szyroká) oraz Wielopola (Władysława Latochowa).

Za Olzą sytuacja wygląda nieco inaczej. Panie rządzą w pięciu z dwunastu gmin, m.in. w miastach Skoczowie i Strumieniu. Jednym z powodów większego udziału kobiet na stanowisku burmistrzów i wójtów mogą być różnice w czeskiej i polskiej ordynacji wyborczej - według czeskiej wyborcy wybierają radnych, a ci spośród swego grona burmistrza lub wójta. W Polsce szefowie samorządów wybierani są bezpośrednio przez mieszkańców.

Danuta Rabin, wójt Istebnej - gminy liczącej ok. 12 tys. mieszkańców, jest na stanowisku już szóstą kadencję. - Przez pierwsze trzy kadencje również w Polsce obowiązywała taka sama ordynacja wyborcza, jak w Czechach, przez ostatnie trzy byłam wybierana bezpośrednio. W ostatnich wyborach miałam trzech kontrkandydatów - dwóch mężczyzn i jedną kobietę - powiedziała „Głosowi Ludu”. Rabin nie widzi różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami w podejściu do problemów gminnych. Przekonuje, że ma autorytet wśród radnych, pomimo że w Radzie Gminy są tylko trzy kobiety i 12 mężczyzn. - Znamy moje podejście, moją twardą rękę - mówi zdecydowanie.

Renata Pavlinová, wójt Łomnej Dolnej, stoi na czele gminy trzecią kadencję. W siedmioosobowej Radzie zawsze była jedyną kobietą. Czy mężczyźni, mimo wszystko, nie traktują jej czasem pobłażliwie? - Nigdy mi nawet nie przyszło do głowy, by się nad tym pod tym kątem zastanawiać. Omawiamy konkretne tematy, każdy powie swój pogląd, a w 99 proc. bywamy zgodni - przekonuje Pavlinová. Mówi, że lubi swoją pracę, cieszy ją kontakt z ludźmi, to, że cała gmina włącza się w organizację wspólnych imprez, takich jak „Łomniański jarmark” czy zawody zaprzęgów konnych.

W Polsce od stycznia ub. roku obowiązuje tak zwany parytet - ustawa zapewniająca kobietom co najmniej 35 procentowy udział na listach wyborczych do Sejmu, Parlamentu Europejskiego i samorządów. To samo prawo mają zagwarantowane mężczyźni. W Skoczowie nawet przed wprowadzeniem parytetu kobiety nie miały problemu z wejściem na scenę polityczną. Janina Żagan stoi na czele miasta. W Radzie Miejskiej, liczącej 21 członków, zasiada 10 pań. - To ewenement, tego gdzie indziej nie ma - nie ma wątpliwości burmistrz Skoczowa. Tłumaczy to tym, że kobiety w Skoczowie są bardzo aktywne w życiu społecznym, działa tam nawet Grupa Kobiet Aktywnych, na listach wyborczych zajmują czołowe pozycje. Janina Żagan uważa, że w takich miastach jak Skoczów czy ogólnie w powiecie cieszyńskim, który jest polskim rekordzistą w udziale kobiet w samorządach, ustawa o parytetach nie jest potrzebna. - Ale są takie miejsca, gdzie mężczyźni tworzą zwarte towarzystwo, które nie chce puścić między siebie kobiet. I tam ustawa się przyda - mówi. - Kobietom trzeba dać możliwość, by się sprawdziły, by uwierzyły w swoją mądrość, bo jednak kobiety - choć mężczyźni twierdzą, że jest odwrotnie - bardziej racjonalnie myślą i bardziej racjonalnie gospodarują z pieniędzmi.

W RC parytetów nie ma. Gdyby tak było, całkowicie inaczej musiałaby wyglądać chociażby lista kandydatów Obywatelskiej Partii Demokratycznej w Stonawie, gdzie w 2010 roku nie było ani jednej kandydatki płci pięknej. Z drugiej strony parytet nie gwarantuje kobietom sukcesu w wyborach. Gdy przyjrzymy się listom wyborczym z 2010 roku, kobiety w większości zaolziańskich gmin i miast stanowiły ok. 30 proc. kandydatów, tymczasem w radach ich odsetek jest dużo mniejszy. W Czeskim Cieszynie są trzy radne na 24 radnych - mężczyzn, w Karwinie 9 na 32, w

Jablonkowie tylko 3 na 18 i ani jedna w 7 - osobowym zarządzie miasta. W Stonawie rządzą sami mężczyźni.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej